W prezentacji można zamieścić:

- jakim wartościom hołdował Jan Paweł II w swoim życiu (gdy dorastał, kiedy był kapłanem, wykładowcą, biskupem, a później papieżem),

- wartości, o których mówił Jan Paweł II do młodzieży podczas spotkań na Światowych Dniach Młodzieży,

- fragment Łk 18,18-23 – Bogaty młodzieniec

- słowa papieża – „bardziej być czy mieć?” – co one oznaczają

- patriotyzm Polaków i papieża, symbole patriotyzmu oraz jego przejawy u ludzi młodych,

- słowa papieża skierowane do młodzieży **„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Wbrew wszystkim mirażom ułatwionego życia - musicie od siebie wymagać”.**

- utwór (lub jego część) Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego "Pieśń o żołnierzach z Westerplatte"

- fragment Łk 9, 23-27 – Warunki naśladowania Jezusa

- cytaty: „Idź pod prąd”, „Wypłyń na głębię” itp.

- Broders - "Westerplatte" Golgota Młodych 2013 - <https://www.youtube.com/watch?v=4C2P2FTnUUk>

"**Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte**, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdezerterować». Wreszcie - jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić dla siebie i innych".

(Jan Paweł II, homilia skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte, 12 czerwca 1987)

„Przyszłość Polski zależy od was i musi od was zależeć. To jest nasza Ojczyzna – to jest nasze «być» i nasze «mieć». I nic nie może pozbawić nas prawa, ażeby przyszłość tego naszego «być» i «mieć» zależała od nas. Każde pokolenie Polaków, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich dwustu lat, ale i wcześniej, przez całe tysiąclecie, stawało przed tym samym problemem, można go nazwać problemem pracy nad sobą, i – trzeba powiedzieć – jeżeli nie wszyscy, to w każdym razie bardzo wielu nie uciekało od odpowiedzi na wyzwanie swoich czasów. Dla chrześcijanina sytuacja nigdy nie jest beznadziejna. Chrześcijanin jest człowiekiem nadziei. To nas wyróżnia, począwszy od tego patriarchy, którego nazywa św. Paweł «ojcem naszej wiary»: uwierzył wbrew nadziei; to nas wyróżnia poprzez Bogarodzicę, o której Elżbieta przy nawiedzeniu powiedziała: «Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła», po ludzku, wbrew nadziei, uwierzyła, że się stanie, bo w dziejach człowieka działa Bóg. Powiedział Chrystus: «Ojciec mój dotąd działa i Ja działam». I to miejsce jest także świadkiem wielkiego

działania Boga przez ludzi. (…) Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje «Westerplatte». Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można «zdezerterować». Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba «utrzymać» i «obronić», tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych”.

(Homilia w czasie liturgii słowa, Gdańsk, 12.06.1987)

Pytania do powyższego tekstu.

- Na jakie problemy, zagrożenia są narażeni młodzi ludzie?

- Na jakie cechy charakteru i duszy, do których należy dążyć, zwraca uwagę papież?

- Jakie zadania stawia przed młodym człowiekiem Jan Paweł II?

**Szósta pielgrzymka do Polski – 5-17 czerwca 1999**

Najdłuższa, bo aż 13-dniowa pielgrzymka do Polski była wielkim wyścigiem. Hasło pielgrzymki – „Bóg jest miłością”, temat – osiem ewangelicznych błogosławieństw. Już od samego początku z ust Ojca św. padły pamiętne słowa: „Nie ma solidarności bez miłości. Więcej, nie ma szczęścia, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości”.

Szczególny dialog nawiązał Papież z młodzieżą. Przypomniał jej swoje słowa, które dwanaście lat wcześniej kierował też do młodzieży na Westerplatte: „Każdy z Was, młodych, znajduje w życiu swoim jakieś swoje własne Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić. Jakiś porządek praw i wartości, które trzeba utrzymać i obronić. Obronić dla siebie i dla innych”.

Do zgromadzonych licznie na Mszy św. dzieci i młodych w Łowiczu Papież mówił: „Tak bardzo bym chciał, abyście wszyscy mieli w domach atmosferę prawdziwej miłości”. Najbliżej ołtarza stali przedstawiciele sześćdziesięciu szkół z całej Polski noszących imię Jana Pawła II. Do rodziców apelował: „Bądźcie stróżami i opiekunami życia jeszcze nie narodzonego, ale już poczętego. Bóg jest absolutnym panem życia człowieka, ukształtowanego na Jego obraz i podobieństwo. Życie ludzkie ma zatem charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy”.

Nauczycielom dziękował za „służbę ojczyźnie”: „Sam mam osobisty dług wobec nauczycieli i wychowawców, których pamiętam do dzisiaj i modlę się za nich codziennie”.

Po grzechu pierworodnym wszyscy nosimy w sobie skłonność do zła. Nie znaczy to jednak, że jesteśmy na grzech skazani. Wręcz przeciwnie, naszym zadaniem jest wypowiedzieć walkę złu. Podczas spotkania z młodymi na Westerplatte w 1987 roku, a wcześniej także na Jasnej Górze w roku 1983, św. papież Jan Paweł II mówił: **„Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali. Wbrew wszystkim mirażom ułatwionego życia - musicie od siebie wymagać”.**

„Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości. Naród, który nie wierzy w wielkość i nie chce ludzi wielkich, kończy się.” – mądrze pisał prymas Wyszyński. Jako młoda Polka pytam, dlaczego my, Polacy, nie wierzymy we własną wielkość, dlaczego z historii wybieramy i czcimy tylko nasze porażki i rozdrapujemy stare rany? Nawet Święto Niepodległości przypomina stypę, a nie dzień radości, w którym upamiętniamy przecież własne zwycięstwo. Chcę, jako młoda Polka, świadoma historii swego narodu, patrzeć jasno w przyszłość, być patriotką, czyli dobrze się uczyć i zdobyć wykształcenie, by kiedyś, swymi umiejętnościami, służyć rodzinie, narodowi i ojczyźnie, będąc wierna słowom Jana Pawła, który mówił do młodzieży na Westerplatte: „Wiemy, że tu, na tym miejscu, na Westerplatte, we wrześniu 1939 roku, grupa młodych Polaków, żołnierzy, pod dowództwem majora Henryka Sucharskiego, trwała ze szlachetnym uporem, podejmując nierówną walkę z najeźdźcą. Walkę bohaterską. Pozostali w pamięci narodu jako wymowny symbol. Trzeba, ażeby ten symbol wciąż przemawiał, ażeby stanowił wyzwanie dla coraz nowych ludzi i pokoleń Polaków. Każdy z was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje „Westerplatte”. Jakiś wymiar zadań, które musi podjąć i wypełnić. Jakąś słuszną sprawę, o którą nie można nie walczyć. Jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić. Nie można „zdezerterować”. Wreszcie – jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba „utrzymać” i „obronić”, tak jak to Westerplatte, w sobie i wokół siebie. Tak, obronić – dla siebie i dla innych.”

**Konstanty Ildefons Gałczyński**

**"Pieśń o żołnierzach z Westerplatte"**

Kiedy się wypełniły dni

i przyszło zginąć latem,

prosto do nieba czwórkami szli

żołnierze z Westerplatte.

(A lato było piękne tego roku).

I tak śpiewali: Ach, to nic,

że tak bolały rany,

bo jakże słodko teraz iść

na te niebiańskie polany.

(A na ziemi tego roku było tyle wrzosu na bukiety).

W Gdańsku staliśmy tak jak mur,

gwiżdżąc na szwabską armatę,

teraz wznosimy się wśród chmur,

żołnierze z Westerplatte.

I ci, co dobry mają wzrok

i słuch, słyszeli pono,

jak dudni w chmurach równy krok

Morskiego Batalionu.

I śpiew słyszano taki: - By

słoneczny czas wyzyskać,

będziemy grzać się w ciepłe dni

na rajskich wrzosowiskach.

Lecz gdy wiatr zimny będzie dął,

i smutek krążył światem,

w środek Warszawy spłyniemy w dół,

żołnierze z Westerplatte.

**Łk 18, 18-23 – Bogaty młodzieniec**

„Zapytał Go pewien zwierzchnik: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu odpowiedział: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie cudzołóż, nie zabijaj, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czcij swego ojca i matkę!» On odrzekł: «Od młodości przestrzegałem tego wszystkiego». Jezus słysząc to, rzekł mu: «Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź ze Mną». Gdy to usłyszał, mocno się zasmucił, gdyż był bardzo bogaty.”

„Młody człowiek pyta Chrystusa: "Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?" (Mk 10,17). W odpowiedzi

Ten, którego młodzieniec nazwał "nauczycielem dobrym" (por. tamże), wskazuje mu na przykazania Boże.

"Znasz przykazania: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, czyli bądź

prawdomówny, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę" (Mk 10,19).

Przykazania Boże. Dekalog. Znamy je dobrze. Umiemy na pamięć - i często powtarzamy. Przemawiają one

do każdego człowieka bezpośrednią oczywistością prawdy w nich zawartej. Przykazania te nadał Bóg

ludowi Starego Przymierza za pośrednictwem Mojżesza, ale równocześnie nawet i bez tego nadania są one

wypisane "w sercu" człowieka. Nadanie tych przykazań ze strony Boga jest poniekąd potwierdzeniem ich

obecności w świadomości moralnej człowieka. Zarazem wzmocnieniem mocy ich zobowiązywania w

sumieniu każdego.

Młodzieniec z Ewangelii miał bardzo jasny pogląd na zasady, wedle których winno się budować ludzkie

życie. A jednak i on w pewnym momencie nie zdołał przekroczyć progu swoich uwarunkowań. Kiedy

Chrystus, zwracając się do niego z miłością, powiedział: "pójdź za Mną" (por. Mk 10,21) - nie poszedł. Nie

poszedł, ponieważ "miał majętności wiele" (por. Mk 10,22). Pragnienie, aby zachować to wszystko, co miał,

przeszkodziło mu. Pragnienie, ażeby "mieć", ażeby "więcej mieć", przeszkodziło mu w tym, aby "bardziej

być".

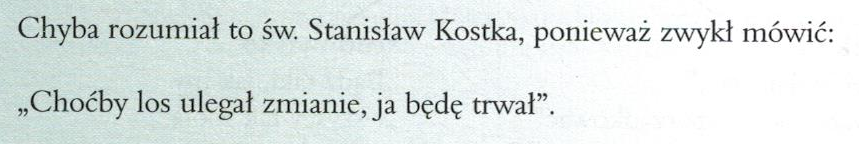
Droga bowiem, jaką wskazywał Chrystus, do tego prowadziła: ażeby "bardziej być"! Zawsze do tego

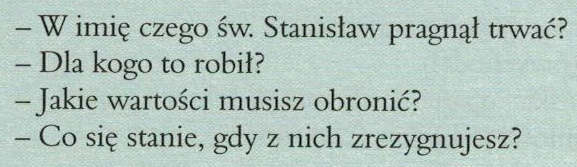
prowadzą wskazania Ewangelii. W każdym bez wyjątku zawodzie czy powołaniu - wezwanie Chrystusa do

tego prowadzi.”

(Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte.

Gdańsk, 12 czerwca 1987 r.)





Dzięki własnemu uporowi i stawianiem sobie wymagań możemy:

— zmienić warunki życia,

— powiększyć możliwości własnej realizacji,

— nadrobić braki w wychowaniu,

— pomnożyć talenty, zdolności,

— udoskonalić motywację działania,

— współpracować z łaską Boga.

**Łk 9, 23-27 –** **Warunki naśladowania Jezusa**

„Potem mówił do wszystkich: «Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje! 24 Bo kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa. 25 Bo cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie? 26 8 Kto się bowiem Mnie i słów moich zawstydzi, tego Syn Człowieczy wstydzić się będzie, gdy przyjdzie w swojej chwale oraz w chwale Ojca i świętych aniołów. 27 Zaprawdę, powiadam wam: Niektórzy z tych, co tu stoją, nie zaznają śmierci, aż ujrzą królestwo Boże».

